



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



Październik 2017 r.

22.10.2017 r.

Rok IX nr 96

*Tu jest pamięć i tutaj świeczka.
Tutaj napis i kwiat pozostanie.
Ale zmarły gdzie indziej mieszka
na wieczne odpoczywanie.
Smutek to jest mrok po zmarłych tu,
ale dla nich są wysokie, jasne światły.
Zapał świeczkę.
Westchnij.
Pacierz zmwów.
Odejdź pełen jasności skrzydlatej.*

Joanna Kulmowa „W Zaduszki” [fragm.]



Postępowanie chrześcijanina w zakresie wartości kultycznych

Odniesienie się człowieka jako dziecka adoptowanego do swego Ojca w niebie powinno się rozwinąć praktycznie w szeregu aktów religijnych, przechodzących z czasem w stan zwyczajowy. Kultem nazywamy część wewnętrzną i jej zewnętrzne wyrazy, zwłaszcza wobec Boga oraz osób czy przedmiotów reprezentujących wartość świętości. Stąd mówimy tu o postępowaniu w sferze aktów kultycznych, które możemy uważać za różne formy kontaktu człowieka z Wartością Sacrum (sfera świętości), zwłaszcza w jej postaci najwyższej, a mianowicie Divinum (sfera Boża). Pierwszą z tych form jest wiara.

1. Wiara

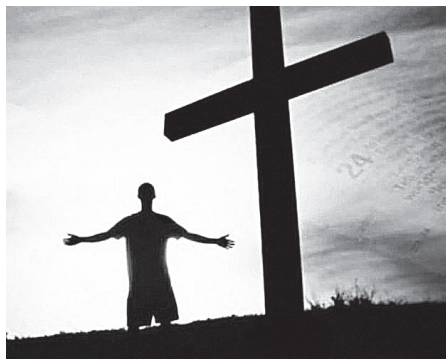
W znaczeniu ludzkim wiara jest to uznanie czegoś za prawdę na zasadzie autorytetu świadka, a nie oczywistości wewnętrznej samej wiadomości.

Tutaj mówimy o wierze tzw. „Boskiej”; tak nazywamy podatność na poznanie prawdy Bożej oraz chętną akceptację praktyczną prawdy poznanej, już będącej darem łaski nadprzyrodzonej i przejawiającej się u człowieka w postaci postawy, aktu i sprawności.

Pismo Święte o wierze:

„Myście o Panu właściwie... Daje się bowiem znaleźć tym, co Go nie wystawiają na próbę, objawia się takim, którym nie brak wiary w Niego” (Mdr 1, 1-2). „Według wiary waszej niech się wam stanie”

(Mt 9, 29). „Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarno gorczycy, powiecie tej górze: Przesuń się stąd tam!, a przesunie się. I nic niemożliwego nie będzie dla was” (Mt 17, 20). „Miejcie wiarę w Boga” (Mk 11, 22).



dokończenie na str. 2

dookończenie ze str. 1

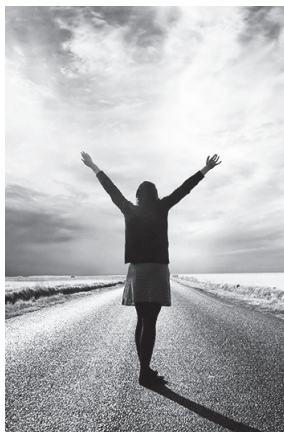
Postępowanie chrześcijanina w zakresie wartości kulturowych

„Kto wierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie wierzy, będzie potępiony” (Mk 16, 16). „Wierzyście w Boga? I we mnie wierzyć” (J 14, 1). „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20, 29). „Bo ja nie wstydzę się Ewangelii, jest bowiem ona mocą bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego... W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi, jak jest napisane: a sprawiedliwy z wiary żyć będzie” (Rz 1, 16-17). „Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10, 17). „Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy” (2 kor 5, 7). Siebie samych badając, czy trwacie w wierze” (2 Kor 13, 5). „Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani jego brak nie mają żadnego znaczenia, tylko wiara, która działa przez miłość” (Ga 5, 6). „Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę” (Ef 2, 8). „Jeden jest Pan, jedna wiara” (Ef 4, 5). „Jak prosiłem cię, (...) abyś nakazał niektórym zaprzestać głoszenia niewłaściwej nauki, a także zajmowania się baśniami... Służą one raczej dalszemu dociekaniu niż planowi Bożemu zgodnie z wiarą” (1 Tm 1, 4). „Ty natomiast, o człowiecze boży, uciekaj od tego rodzaju rzeczy, a podążaj za ... wiarą... walcz w dobrych zawodach o wiarę” (1 Tm 6, 11-12). „Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy.” ... Bez wiary zaś niepodobna podobać się Bogu. Przystępując bowiem do Boga musi uwierzyć, że (Bóg) jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają” (Hbr 11, 1. 6). „W Niego teraz, choć nie widzicie, przeciwierzcie, a ucieszycie się radością niewymowną i pełną chwały wtedy, gdy osiągniecie cel waszej wiary – zbawienie dusz” (1 P 1, 9). „Dlatego też (...) dodajcie do wiary waszej cnotę” (2 P 1, 5). „Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy (sama) wiara zdoła go zbawić? (...) Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie. ... Wierzysz, że jest jeden Bóg? Ślusznie czynisz – lecz także i złe duchy wierzą i drżą... Widzicie, że człowiek dostępuje

usprawiedliwienia na podstawie uczynków, a nie samej tylko wiary. ... Tak jak ciało bez ducha jest martwe, tak też jest martwa wiara bez uczynków” (Jk 2, 14. 17. 19. 26). „Tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara” (1 J 5, 4). „Wy zaś, umiłowani, budując samych siebie, na fundamencie najświętszej wiary, w Duchu Świętym się módlcie” (Jud 20).

Wnioski:

Wiara jest bardziej procesem duchowym aniżeli konkretnym aktem osobowym. Dlatego można mówić o jej zaczątkach i dojrzewaniu. Oznaką wzrostu wiary jest czynienie wysiłków i ponoszenie ofiar dla jej zachowania i rozwinięcia. Próbie trwałości i wiary



stanowi każda sytuacja, która pociąga za sobą potrzebę zniesienia dla niej jakichś przykrości. Ażeby osiągnąć taki stan odporności wewnętrznej na przeszkody dla wiary, trzeba się nauczyć samodzielnego szukania i myślenia w zakresie religijnym. Nie ulega się wtedy każdej zasłyszanej opinii oraz urokowi wszelkiego rodzaju nowości. Zdobywa się to przez duchowe kształcenie intelektu i wzmacnianie swojej woli, okazującej wierność poznanej prawdzie. W życiu praktycznym konieczna jest nie raz odwaga ażeby iść za własnym sumieniem, opartym na fundamencie wiary. Za ogólną postawą przywiązania do

swojej wiary powinno iść zachowanie inteligentne i gorliwe, nie polegające tylko na spełnianiu wymagań tradycyjnego schematu religijności. Ważne jest godne reprezentowanie własnych przekonań religijnych, zwłaszcza w kręgach ludzi o innych mentalnościach. Apostolstwo wiary może przybierać rozmaite postacie: najlepszy jest dobry przykład łączący się ze słowem w odpowiedniej sposobności. Zwłaszcza tam, gdzie trudno jest liczyć na bezpośrednie jego przyjęcie, pozostaje nam modlitwa apostołska za innych, aby Bóg oświecił kiedyś ich rozum i umocnił wolę do dobrego. Szerzenie wiary w dostępnych nam warunkach jest wyznacznikiem stopnia gorliwości jej wyznawania, a także uczestnictwem w misyjnej akcji Kościoła.

Opr. Ks. Proboszcz

Spróbuj to przemysleć

NADZIEJA

Po cichej uliczce wielkiego miasta szedł sobie drobny staruszek, powlócząc nogami, w jesienne popołudnie.

Zeschłe liście przypominały mu każde przeszłe lato. Przed sobą miał długą, samotną noc w oczekiwaniu na kolejny czerwiec. Aż nagle w stercie liści, w pobliżu sierocińca, mała kartka papieru zwabiła jego wzrok. Zatrzymał się więc i podniósł ją trzęsącymi się dłońmi. Czytając dziecinne literki, starzec wybuchnął płaczem, bo słowa paliły jego wnętrze niczym piętno.

„Kimkolwiek jest ten, kto to znalazł, niech wie, że go kocham.

Kimkolwiek jest ten, kto to znalazł, niech wie, że go potrzebuje.

Nie mam nawet z kim zamienić słowa, więc ten, kto to znajdzie, niech wie, że go kocham!”

Oczy staruszka spoczęły na budynku sierocińca i dostrzegły małą dziewczynkę z nosem smętnie przyklejonym do szyby. I wiedział już, że



wreszcie znalazł przyjaciółkę. Więc pomachał do niej i posłał jej jasny uśmiech. Oboje wiedzieli też, że spędzą zimę razem, naśmiewając się z deszczu.

Naprawdę spędzili zimę, śmiejąc się z niepogody. Rozmawiając przez płot i obsypując się drobnymi podarkami, które dla siebie zrobili. Staruszek rzeźbił dla niej przepiękne zabawki. Dziewczynka zaś rysowała mu obrazki, na których piękne panie spacerowały w słońcu i zieleni drzew. Oboje dużo się śmiali. Lecz dnia pierwszego czerwca dziewczynka podbiegła do płotu, by pokazać starcowi swój nowy rysunek, a jego tam nie było. Przeczuwała jakoś, że on już nie wróci. Pobiegła więc do pokoju, wzięła kredki i papier i napisała...

„Kimkolwiek jest ten, kto to znalazł, niech wie, że go kocham.

Kimkolwiek jest ten, kto to znalazł, niech wie, że go potrzebuje.

Nie mam nawet z kim zamienić słowa, więc ten, kto to znajdzie, niech wie, że go kocham!”

PEWNEGO JESIENNEGO DNIA

Pewnego dnia wybrałam się na spacer po osiedlu. Pogoda była wtedy bardzo ładna. Świeciło słońce, a na niebie malowała się tęcza. Była jesień i wszystkie drzewa miały czerwono-żółty kolor. Było bardzo ciepło, mimo iż był już październik. Chciałam wybrać



się na dłuższy spacer do lasu, więc skierowałam swoje kroki w jego kierunku. Weszłam do niewielkiego lasku obok mojego osiedla, gdzie zazwyczaj spacerowało mnóstwo ludzi. Tego dnia było sporo spacerowiczów, ale nie tak dużo jak zwykle. Był dzień powszedni. Ludzie wtedy nie chodzą tak chętnie na spacer. Zamyśliłam się i szłam przed siebie przez kilka minut, aż moim oczom ukazał się niespotykany widok. Siedziała przede mną kobieta o rdzawo-czerwonych włosach, z wielkim wieńcem na głowie, uplecionym z jesiennych liści. Jej suknia

była koloru beżowo-żółtego, ze smugami czerwieni. Na szyi miała olbrzymie korale z kasztanów, a na stopach ciepłe skórzane kozaki w brązowym kolorze. Na tronie na którym siedziała, zwieszało się futro w kolorze czekolady. Kobieta uśmiechnęła się do

mnie i powiedziała: Witaj!

Witaj - odpowiedziałam jej.

Jak masz na imię dziewczynko? - spytała dostojna pani.

Ania - odrzekłam.

Czy chciałabyś być przez jeden dzień królową... królową jesieni?

Królową jesieni? - spytałam zdziwiona. - A co musiałabym robić?

dokończenie na str. 7

Z dziedzictwa Jana Pawła II

JAN PAWEŁ II – SIŁA W MODLITWIE RÓŻAŃCOWEJ

„Zachęcam wszystkie osoby, aby (...) odnawiały każdego dnia duchową więź Maryją Panną, rozważając z Nią tajemnice Jej Syna, przez odmawianie Świętego Różańca”

(Jan Paweł II: „Via Consecrata” 95)

„Różaniec jest to modlitwa, którą bardzo ukochałem (...). Przedziwna w swej istocie i głębi (...). Oto bowiem na kanwie słów Pozdrowienia Anielskiego przesuwają się przed oczyma naszej duszy główne momenty z życia Jezusa Chrystusa (...) jakbyśmy obcowali z Panem Jezusem przez serce Jego Matki. Równocześnie zaś w te same dziesiątki różańca, serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu, Kościoła, ludzkości (...). W tajemnicach radosnych widzimy (...) radość rodziny, macierzyństwa, przyjaźni, wzajemnej pomocy. W tajemnicach bolesnych rozważamy w Chrystusie (i razem z Jego Matką) wszystkie cierpienia człowieka. W tajemnicach chwalebnych odżywają nadzieje życia wiecznego. W Chrystusie zmartwychwstałym cały świat zmartwychwstaje”.

(Rzym 7 XI 1983)

„Powtarzając dobrze znane i drogie sercu modlitwy: Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu człowiek skupia się na rozważaniu tajemnic zbawienia i przedstawia Bogu za wstawiennictwem Maryi, potrzeby własne i całej ludzkości, prosząc Chrystusa o siły, by mógł bardziej konsekwentnie i wielkodusznie żyć Ewangelią. Kiedyś powszechny był zwyczaj codziennego odmawiania Różańca w rodzinie. Jak dobroczynne owoce przyniosłaby ta praktyka także dzisiaj! Maryjny Różaniec oddala niebezpieczeństwa rozpadu rodziny, jest niezawodną więzią jedności i pokoju”.

(Castel Gandolfo 1 X 1995)

„Różaniec, to moja ulubiona modlitwa! Taką wspaniałą modlitwa! Wspaniała w jej prostocie i jej głębi. W tej modlitwie powtarzamy po wielokroć słowa, które Dziewica Maryja usłyszała od Archaniola i od swej kuzynki, Elżbiety. Na tle

słów: „Zdrowaś Maryja” dusza uzmysławia sobie zasadnicze wydarzenia (Tajemnice) z życia Jezusa Chrystusa...

Modlitwa tak prosta i tak bogata. Z głębi mojego serca zachęcam wszystkich do jej odmawiania.”



(papież Jan Paweł II)

Od wieków z różańcem w ręku przychodzili tu pielgrzymi różnych stanów, rodziny i całe parafie, aby od Maryi uczyć się miłości do Chrystusa. I wybierali w ten sposób szkołę najlepszą. Rozważając bowiem tajemnice różańcowe patrzymy na misterium życia, męki, śmierci i zmartwychwstania Pana Jej oczyma, przeżywamy je tak, jak Ona w swym sercu matczynym je przeżywała. Odmawiając różaniec rozmawiamy z Maryją, powierzamy Jej ufnie wszystkie nasze troski i smutki, radości i nadzieje.

Ludźmierz 1997

Oby ten mój apel nie popadł w zapomnienie nie wysłuchany! Powierzam was czułym dłoniom Maryi Panny, korząc się w duchu przed Jej obrazem we wspaniałym sanktuarium wzniesionym dla Niej przez bł. Bartłomieja Longo, apostoła różańca. Chętnie wypowiadam jego wzruszające słowa, jakimi kończy on słynną Suplikę do Królowej Różańca Świętego: « O, błogosławiony różańcu Maryi, słodki łańcuch, który łączysz nas z Bogiem; więzi miłości, która nas jednoczy z aniołami; wieżo ocalenia od napaści piekła; bezpieczny port w morskiej katastrofie! Nigdy cię już nie porzucimy. Będziesz nam pociechą w godzinie konania. Tobie ostatni pocałunek gasnącego życia. A ostatnim akcentem naszych warg będzie Twoje słodkie imię, o Królowo Różańca z Pompei, o Matko nasza droga, o Ucieczko grzeszników, o Władczyni, Poczyszcielko strapionych. Bądź wszędzie błogosławiona, dziś i zawsze, na ziemi i w niebie ».

Joannes Paulus II

opr. Ks. Bartosz

Symbolika liturgiczna

Modlić się psalmami z Jezusem Królem

Kiedy odmawiamy „Ojcze nasz”, nigdy nie modlimy się sami. Nawet, jeśli słowa płyną z głębi naszego serca i są wplecione w najbardziej osobisty dialog z Bogiem, zawsze pozostają „Modlitwą Pańską”, której nauczył nas Jezus. W Jego życiu i nauczaniu odnajdujemy najgłębszy sens modlitwy. Każde nasze odczytanie „Ojcze nasz” musi się jakoś wpisać w to znaczenie, które nadał jej Jezus.

Z psalmami jest podobnie. Stając się naszą modlitwą, nigdy nie przestają być pieśniami ułożonymi przez konkretnych ludzi w konkretnych okolicznościach. Warto pielęgnować w sercu przekonanie, że psalmy odmawiamy razem z tymi, którzy je wyśpiewali jako pierwsi. Dobrze jest świadomie przybliżyć się swoją modlitwą do tego głosu sprzed wieków.

Chrystus wraz z Apostołami uczestniczył w modlitwach Izraela.

To hymny króla Dawida w naturalny sposób zostały przejęte przez rodzący się lud Nowego Przymierza.

Psalm jest pewnym etapem drogi, którą przemierza słowo Boga w świecie. Wysłane od Ojca, dotyka losu człowieka, jego historii, grzechu, szarpaniny i zagubienia, niosąc to wszystko ze sobą, powraca do Boga psalmem. Psalterz to jakby „syn marnotrawny w drodze do domu”, który niesie w skruszonym sercu prawdę niełatwą, ale już widzi otwarte ramiona Ojca wybiegającego mu naprzeciw. Ta droga powrotu dokonała się w pełni w Jezusie Chrystusie, żywym Słowie Boga, które stało się człowiekiem. On przyjął nasz los do końca, aż po mroczną głębię śmierci i grobu, a zmartwychwstając wrócił do domu Ojca niosąc nasze człowieczeństwo. Nie wrócił sam, lecz jako pierwotny Syn pośród wielu braci i sióstr.

Jezus w psalmach odnalazł już rozpoczęty ruch swojego wcielenia, swojej Paschy. Uczynił je własną modlitwą, gdyż są one słowem człowieka, który się staje synem, który jest zdolny szczerze i swobodnie rozmawiać z Bogiem, jest zdolny do wzięcia odpowiedzialności za swoją historię.

Modlić się tak, jak nas uczą psalmy, modlić się psalmami z Jezusem, to stawać się dzieckiem, to świadomie wejść na drogę synostwa. W wolności i prawdzie dojrzewać w dialogu z Ojcem. Psalmy uczą nas tej otwartości, w głębokim znaczeniu są bardzo Chrystusowe i chrześcijańskie. Kiedy Jezus stanął na ziemi, był jak syn pośród braci i sióstr, którzy przez grzech odcięli się od Boga i stali się

sierotami z wyboru. Odsłonił prawdziwe oblicze Ojca, zawiązać w sercu człowieka wolną, pozabawioną lęku i kłamstwa relację z Ojcem i sprawić, aby wszyscy wrócili do domu Ojca, taka jest i była największa tęsknota Jezusa. Modlitwa Psalterzem może być pomocą w jej spełnieniu, bo modlić się psalmami z Chrystusem to zstępować do tego świętego miejsca w nas, w którym rozbrzmiewa „Ojcze nasz”.

Psalmy zostały przejęte przez Kościół ze względu na swój charakter mesjański. Chrześcijaństwo już od pierwszych wieków, kierując się słowami samego Jezusa: „Musi się wypełnić wszystko, co napisano o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach” (Łk 24,44), odczytywali Psalterz jako proroctwo o Chrystusie i Kościele. W przypadku niektórych psalmów interpretacja mesjańska narzuca się w oczywisty sposób. Są w nich wersety, którymi modlił się Jezus w ostatnich momentach swego życia i fragmenty opisujące niemal dosłownie Jego mękę oraz zapowiadające wywyższenie. W wielu psalmach oblicze Chrystusa ukazane jest mniej wyraźnie i bezpośrednio. Woła w nich do Boga Jego sługa, cierpiący prześladowanie, odrzucenie, zdradę, człowiek powierzający Mu do końca swe życie i tylko w Nim pokładający nadzieję, miłujący Jego prawo i przybytek, rozpalony pragnieniem, by wszyscy znali, kochali i wielbili Boga Izraela. W niektórych psalmach odniesienie do Mesjasza może być trudne do odnalezienia, gdyż są one jedynie zapowiedzią owej pełni, która objawia się w Jezusie Chrystusie. Kościół jednak nigdy nie rezygnował z poszukiwań, chociaż mesjańskie interpretacje nie zawsze były trafne, a często opierały się na akomodacji tekstu lub bardzo wymyślnych alegoriach.

Modlitwa psalmami z Chrystusem wymaga cierpliwego i wytrwałego szukania tej mesjańskiej perspektywy Psalterza, odkrywania w nim głosu Chrystusa wołającego do Ojca, głosu Ojca przemawiającego do Syna. Śpiewanie psalmów jedynie wtedy osiąga zamierzoną przez Kościół głębię, gdy wypowiadając słowa starotestamentalnego tekstu, umysł i serce mamy otwarte na Jezusa, którego one zapowiadają i który jest na nie odpowiedzią.

Dużą pomocą w odkrywaniu mesjańskiej perspektywy Psalterza jest jego liturgiczne zastosowanie. Pojawienie się poszczególnych psalmów w konkretnym kontekście liturgicznym ma często

dokończenie na str. 6

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Naśladowanie Chrystusa

Im bardziej umieramy dla siebie, tym bardziej zaczynamy żyć dla Boga. Nie żądać niczego od świata, to znaczy znaleźć wewnętrzny spokój, by opuścić siebie samego i złączyć się z Bogiem. „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16, 24) mówi Jezus. Chcemy nauczyć się doskonałego zaparcia się siebie i oparcia w woli Pana, bez sprzeciwu i wyklócania się o swoje. Chrystus jest drogą, którą powinniśmy iść, prawdą, której mamy zawierzyć i życiem, któremu mamy zaufać. Droga to najprostsza, prawda najwyższa, życie szczęśliwe i wieczne. Jeżeli będziesz szedł drogą Jezusa, poznasz prawdę, a ona cię wyzwoli i wskaże właściwy kierunek. „Panie Jezu, jako że życie Twoje było surowe i nie uznane przez świat, daj mi łaskę naśladowania Ciebie w zgodzie na brak uznania. Bo sługa nie jest większy od swego Pana, a uczeń od nauczyciela”. Pamiętajmy, że kto chce żyć z Panem w niebie, niesie z Nim krzyż. „Bo tylko słudzy krzyża znajdują drogę szczęścia i światłości”. Potrzeba nam stałe łaski Bożej by pokonać naszą naturę skłoną do grzechu, która ściąga człowieka w dół, ku złemu. Stąd pochodzi to, że często mamy dobre intencje, ale nie potrafimy według nich postępować. Dlatego ciągle postanawiamy wiele dobrego, a gdy brak nam łaski, która nas wspiera, cofamy się i upadamy przy



lada przeszkodzie. Dzieje się tak dlatego, że chociaż znamy dobrą drogę i wiemy co powinniśmy robić jednak uginamy się pod ciężarem własnego grzechu i zepsucia, przez co nie jesteśmy zdolni wznieść się ku doskonałości. Bez łaski Bożej nie jesteśmy w stanie nic dobrego uczynić, ale wszystko możemy w Chrystusie, jeżeli umacnia nas Jego łaska. Błogosławiona łaska, która „ubogiego duchem, czyni bogaczem dobra”. Jest ona mistrzynią wiedzy, nauczycielką prawdy i światłem serca. Przynosi ulgę w strapieniu, jest ucieczką w smutku, bezpieczeństwem w lęku i żywicielką pobożności. Prośmy więc za wstawiennictwem Matki Bożej Królowej Różańca Świętego:

„Błagam Cię Panie, abym znalazł łaskę w Twoich oczach, wystarczy mi bowiem Twoja łaska, nawet jeśli nie otrzymam nic z tego, czego pragnie moja natura. Wśród pokus i udręk nie ułknę się zła, dopóki będzie ze mną Twoja łaska”. Idźmy więc razem, a Jezus będzie z

nami. Dla Niego przyjęliśmy krzyż i dla Jezusa wytrwamy pod krzyżem. On nam pomoże i nas poprowadzi. Nasz Król kroczy przed nami, On będzie nas osłaniał w walce. Niech łaska Boża zawsze nam towarzyszy i prowadzi nas w drodze, abyśmy unikali zła i dążyli do dobrego w Chrystusie.

**Na podstawie książki
Tomasza a Kempisa
„O naśladowaniu Chrystusa”
Marzena Zoch**

dookończenie ze str. 5

Modlić się psalmami z Jezusem Królem

wielowiekową tradycję i odsłania przed nami sposób, w jaki Kościół je rozumiał i wiązał z misterium Chrystusa. Pięknie ukazują to psalmy w czytaniach Wielkiego Tygodnia i oktawy Wielkanocy. W niedzielę Palmową słuchamy psalmu 22, w Wielki Czwartek psalmu 116 (kielich zbawienia). Także w inne dni roku psalm w liturgii Słowa zazwyczaj ma powiązanie z tym, o czym mówią czytania i Ewangelia.

Jeśli modlimy się psalmami, korzystając z brewarza, warto zwracać uwagę na poprzedzające psalm, pisane kursywą, krótkie cytaty z Biblii lub pism Ojców Kościoła. Bardzo często wskazują one drogę chrześcijańskiej lektury Psalterza poprzez odniesienie tekstu do życia i nauczania Jezusa i Kościoła.

Marek Piwoński

Wieści z budowy



Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.

W miesiącu wrześniu w zbiórce po rodzinach zebrano w naszej parafii 12 tys. 647 zł.

W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 24 września zebrano na naszą budowę 1 tys. 753 zł.

Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.

dokończenie ze str. 3

PEWNEGO JESIENNEGO DNIA

To, co robi każdego dnia jesień. Wstawałabys dość późno, potem jadłabys śniadanie, składające się z owoców dojrzewających w twojej porze roku, a po śniadaniu, czekałby na ciebie królewskie obowiązki. Należy do nich: malowanie liści na różne kolory, rozsypywanie na trawnikach kasztanów, niekiedy sypanie na drzewa białego szronu, przypomnienie wędrownym ptakom, że muszą odlecieć do swoich ciepłych krajów i kilka innych obowiązków. Myślę, że mogłabym spróbować – powiedziałam. W tym momencie piękna pani rozplynęła się w powietrzu, a jej tron pozostał pusty. Pozostały po niej tylko kasztanowe korale, które włożyłam na szyję, siadając na jej miejscu. Natychmiast przybiegła do mnie oswojona wiewiórka i przemówiła ludzkim głosem: - Królowo, ten kawałek lasu został przemalowany na kolory czerwieni. Co jeszcze rozkażesz? Zastanowiłam się chwilę i powiedziałam:

Chciałabym, aby w lesie wyrosły choć na chwilę poziomki. Taką mam na nie ochotę. Natychmiast u moich stóp zaroilo się od czerwonych owoców, które z apetytem zjadałam i chowałam do... do kieszeni płaszcza.

Chciałabym też, aby przez jeden dzień było bardzo ciepło, tak abym mogła się wykąpać w jeziorze. Co rozkażesz pani - powiedziała wiewiórka i natychmiast stało się bardzo ciepło. Już chciałam pobiec do pobliskiego stawu, aby popływać, ale natychmiast przybyła rudowłosa królowa jesieni.

Oj Aniu, widzę, że nie wypełniasz swojego zadania należycie. W takim razie muszę wracać na swój tron. Wystraszyłam się, że pani jesień będzie na mnie zła. Ona jednak wydawała się tym raczej rozbawiona. Kazała mi zejść z tronu. Kiedy stanęłam na ziemi, zauważyłam, że jestem w zupełnie innym miejscu. Siedziałam oparta o poręcz ławki w

małej leśnej altance. Czulałam, jakbym dopiero się obudziła. Pomyślałam więc, że to wszystko musiało mi się przyśnić. Jednak kiedy wracałam do domu, włożyłam rękę do kieszeni i znalazłam tam kilka świeżych poziomków.

wyszukała i opracowała Grażyna Demska

*Kiedy miedzianą rdzą
pożółkłych jesiennych liści wędną obłoki,
zgadujemy, czego od nas obłoki chcą,
smutniejące w dali swojej wysokiej.
Na siwych puklach układa się babie lato,
na grobach lampy migocą umarłym duszom,
już niedługo, niedługo czekać nam na to,
już i nasze dusze ku tym lampom wkrótce
wyruszą.*

*Jeżeli życie jest nicią - można przeciąć tę nić,
i odpłynąć na obłoku niby na srebrnej tratwie...
Ach, jak łatwo, ach, jak łatwo byłoby żyć,
gdyby nie żyć było jeszcze łatwiej!*

„Dzień zaduszny” - Brzechwa Jan



i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc listopad



***„O pomnożenie naszej wiary w życie wieczne
oraz pomoc duszom w czyśćcu cierpiącym ”***

Statystyka parafialna wrzesień 2017

Sakramentu chrztu udzielono 11 dzieciom.

W związek małżeński wstąpiła 1 para.

Do Pana odeszły 3 osoby.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew
ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Bartosz Kleist**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30